

Mirosław J. LESZKA\*

## WOJSKO POGAŃSKIEJ BUŁGARII W OPINII BIZANTYŃCZYKÓW Wybrane aspekty

Bułgaria w czasach, gdy była jeszcze państwem pogańskim (681-866) niejednokrotnie znajdowała się w stanie konfliktu militarnego z Cesarstwem Bizantyńskim, swoim południowym sąsiadem (zresztą tak było również już po oficjalnym akcie chrztu). Zdarzały się również i takie sytuacje, że Bułgarzy wspierali zbrojnie Bizantyńczyków w walkach z przeciwnikami zewnętrznymi, jak i też bywali sojusznikami jednej ze stron w zmaganiach o tron w Konstantynopolu (np. *casus* Justyniana II [ok. 669-711; cesarz: 685-695 i 705-711] w 705 roku).

Wzmiankowane powyżej aspekty stosunków bizantyńsko-bułgarskich tłumaczą to, iż niejednokrotnie na kartach dzieł bizantyńskich autorów pojawiają się informacje dotyczące bułgarskiej wojskowości. Jednak trzeba od razu zastrzec, że dotyczą one przede wszystkim przebiegu konkretnych zmagani militarnych. Trudno w nich znaleźć natomiast wiadomości o organizacji armii bułgarskiej, jej liczebności czy np. sposobie szkolenia, co nie musi specjalnie dziwić, ponieważ dla bizantyńskich autorów bułgarska wojskowość nie stanowiła szczególnie interesującego tematu.

Celem niniejszego tekstu nie jest kompleksowe ukazanie tytułowego tematu. Skoncentrujemy się w nim na dwóch jego aspektach, wiążących się ze sobą, mianowicie jak bizantyńscy autorzy współcześni czy stosunkowo bliscy przedstawianym wydarzeniom oceniali władców pogańskiej Bułgarii jako wodzów i czym tłumaczyli niepowodzenia swoich żołnierzy w zmaganiach z Bułgarami.

### I. WŁADCY BUŁGARSCY JAKO WODZOWIE

W źródłach bizantyńskich niezwykle rzadko spotykamy choćby imiona wodzów bułgarskich, którzy nie byliby władcami. Stąd jeśli już pojawiają się opinie o sposobie prowadzenia działań wojennych, to dotyczą one właśnie

---

\* Dr hab. Mirosław J. Leszka, prof. UŁ – profesor nadzwyczajny w Katedrze Historii Bizancjum w Instytucie Historii na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego; e-mail: miroslaw.leszka@uni.lodz.pl.

tych ostatnich. Zresztą dość często są one wyrażane nie wprost. Na użytek niniejszego artykułu pozwolę sobie na bliższe przyjrzenie się charakterystyce dwóch chanów-wodzów, a mianowicie Kardama (ok. 735 - ok. 803; panował od 777) i Kruma († 13 IV 814; panował od 803). Sądzę, że ich przypadki w najpełniejszy sposób ukazują tendencje występujące w bizantyńskich źródłach w kontekście interesującej nas w tym miejscu kwestii.

**1. Kardam.** Sprawował władzę od 777 r. do czasów przejścia jej przez Kruma, co nastąpiło gdzieś między 796 a 803 r. Teofanes Wyznawca (ok. 700 - ok. 818), autor głównego źródła, którym w związku z nim dysponujemy, odnotowuje go trzykrotnie i zawsze w kontekście zmagania militarnych z Bizancjum<sup>1</sup>. Pierwsza wzmianka odnosi się do wydarzeń z roku 791. W kwietniu tegoż roku cesarz Konstantyn VI (14 I 771 - 797; cesarz od 780) podjął wyprawę przeciw Bułgarom. Dotarła ona pod Probaton<sup>2</sup>, gdzie doszło do niewielkiego starcia. Rozegrało się ono wieczorem, a nocą bizantyńska armia tchórzliwie uciekła i powróciła do siebie w niesławie. Można by wnioskować, że skoro Bizantyńczycy uciekli, to znaczy, że starcie to przegrali. Teofanes kończy jednak opis tego epizodu w sposób, który budzić musi co do tego wątpliwości. Bułgarzy – według bizantyńskiego chronografa – mieli się przestraszyć i wycofać. Dlaczego to uczynili? Czego obawiał się Kardam? Bizantyńczycy przecież uciekli. Tego Teofanes nam jednak nie wyjaśnił. Można jedynie się domyślać, że powodem jego odwrotu była świadomość potęgi armii bizantyńskiej, która nie została przecież rozbita i obawa przed ewentualnym podstępem. Nasuwa się tu naturalne skojarzenie z przebiegiem wydarzeń pod Onglosem w czasie wyprawy Konstantyna IV (ok. 650-685; cesarz od 668) z roku 680<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Por. Theophanes, *Chronographia* AM 6283, ed. C. de Boor, vol. I, Lipsiae 1883, 467, 6-12; 467, 27 - 468, 7; tamże AM 6288, ed. de Boor, s. 470, 10-21

<sup>2</sup> Por. tamże AM 6283, ed. de Boor, s. 467, 6-12. Probaton (Provadija) obecnie Sinanköy. Miejscowość znajduje się 21 km od Adrianopola. Szerzej na temat tej kampanii: В.Н. Златарски, *История на българската държава през Средните векове*, т. 1: *Първо българско царство*, cz.1: *Епоха на хуно-българското надмощие (679-852)*, София 1918, 242-243; Д. Ангелов – С. Кашев – Б. Чолпанов, *Българска военна история: от античността до втората четвърт на Х в.*, София 1983, 214; И. Божилов – В. Гюзелев, *История на средновековна България, VII-XIV век*, София 2006, 122; D. Ziemann, *Vom Wandervolk zur Großmacht. Die Entstehung Bulgariens im frühen Mittelalter (7. bis 9. Jh.)*, Kölner Historische Abhandlungen 43, Köln – Weimar – Wien 2007, 236; P. Sophoulis, *Byzantium and Bulgaria, 775-831*, Leiden 2012, 167.

<sup>3</sup> Asparuch, zdając sobie sprawę z przewagi sił Konstantyna IV, nie zdecydował się na walkę w otwartym polu, wciągając wojska bizantyńskie na niedogodny dla nich teren, a potem zrecznie potrafił wykorzystać nieporządek w czasie ich odwrotu spod Onglosu, por. Theophanes, *Chronographia* AM 6171, ed. de Boor, s. 358-359; Nicephorus, *Breviarium historicum de rebus gestis post imperii Mauricii* 36, ed. C. Mango: Nikephoros Patriarch of Constantinople, *Short History*, text, translation, commentary, CFHB 13, Washington 1990, 90. Szerzej na temat tej kampanii pisali m.in.: A.N. Stratos, *Byzantium in the Seventh Century*, IV (668-685), Amsterdam 1978, 105-108; П. Петров,

Kardam nie wykazał się, jak można wnioskować z przekazu Teofanesa, specjalnymi umiejętnościami dowódczymi, skoro nie umiał wykorzystać sprzyjającej sytuacji i podjąć pościgu za uciekającymi Romajami, jak to w czasie wzmiankowanej kampanii roku 680 uczynił Asparuch (ok. 640-701; panował od 681). Teofanes przedstawia więc Kardama jako kunktatora czy wręcz tchórze. Co ciekawe, przy okazji ukazuje także w nienajlepszym świetle samego Konstantyna VI. To on przecież zorganizował wyprawę przeciw Bułgarom, która zakończyła się całkowitym niepowodzeniem i haniebną ucieczką wojsk bizantyńskich pod osłoną nocy. I co istotne ucieczka/odwrot sił bizantyńskich nie była efektem krwawej bitwy, ale niewielkiej potyczki. Nawet niespodziewany odwrot Bułgarów nie zmienia oceny Konstantyna. Przecież ustąpił on przed przeciwnikiem nie pałającym specjalną wolą walki, czego widomym wyrazem było to, że zamiast udać się w pogoń za Bizantyńczykami wołał się wycofać. Jedyną pociechą dla bizantyńskiego czytelnika mógł być fakt, że nawet uciekający Bizantyńczycy musieli budzić strach w Bułgarach. Ale słaba to pociecha.

Drugi fragment *Chronografii* przedstawia wydarzenia z lipca 792 roku<sup>4</sup>. Doszło wówczas do kolejnej wyprawy Konstantyna VI przeciw Bułgarom. Bizantyńczycy dotarli do twierdzy Markellai, którą mieli odbudować<sup>5</sup>. Przybył pod nią również Kardam z wszystkimi, co podkreśla Teofanes, swoimi siłami. 20 lipca doszło do bitwy, zakończonej klęską Bizantyńczyków. Odpowiedzialnością za nią bizantyński historyk obciążył Konstantyna VI. Miał on zawieńczyć przepowiedniom fałszywych wieszczów i będąc przekonany o swoim zwycięstwie nie przygotował nawet planu bitwy. Po klęsce cesarz uciekł do Konstantynopola, natomiast na polu bitwy śmierć znalazło wielu Bizantyńczyków. Byli wśród nich magister Michał Lachanodrakon<sup>6</sup> i patrycjusz Bardas<sup>7</sup>.

---

*Образуване на българската държава*, София 1981, 192-205 i 207-209; Ангелов – Кашев – Чолпанов, *Българска военна история*, s. 173-185; Божилов – Гюзелев, *История на средовековна*, s. 88-90; M. Jankowiak, *Trzeci sobór powszechny w Konstantynopolu (680-681). Od soboru do akt soborowych i z powrotem*, „U Szyłku Starożytności” 10 (2011) 61-73; Ziemann, *Vom Wandervolk zur Großmacht*, s. 161-163.

<sup>4</sup> Por. Theophanes, *Chronographia* AM 6284, ed. de Boor, s. 467, 27 - 468, 7.

<sup>5</sup> Por. *The Chronicle of Theophanes Confessor. Byzantine and Near Eastern History AD 284-813*, transl. by C. Mango – R. Scott, with assistance of G. Greatrex, Oxford 1997, 643, nota. 4; szerzej na temat tej kampanii: Златарски, *История на българската държава*, s. 243; Ангелов – Кашев – Чолпанов, *Българска военна история*, s. 214-216; Божилов – Гюзелев, *История на средовековна*, s. 122-123; Ziemann, *Vom Wandervolk zur Großmacht*, s. 237; Sophoulis, *Byzantium and Bulgaria*, s. 167-169.

<sup>6</sup> Na temat Michała por. *Prosopographie der mittelbyzantinischen Zeit*, Abt. I: (641-867), Bd. 3: *Leon (#4271) – Placentius (#6265)*, nach Vorbereiten F. Winkelmanns erstellt von R.-J. Lilie (et al.), Berlin – New York 2000, 273-274.

<sup>7</sup> Na temat Bardasa por. *Prosopographie der mittelbyzantinischen Zeit*, Abt. I: (641-867), Bd. 1: *Aaron (#1) – Georgios (#2182)*, nach Vorbereiten F. Winkelmanns erstellt von R.-J. Lilie (et al.), Berlin – New York 1999, 258.

Chronograf wzmiankuje, że wśród poległych znalazł się astrolog Pankratos, który wieszczył Konstantynowi zwycięstwo. Bułgarzy zdobyli wielkie łupy, włącznie z cesarskim namiotem i jego wyposażeniem.

Jak z powyższego wynika bohaterem analizowanego ustępu i to do tego negatywnym jest Konstantyn VI. Okazał się nieudolnym wodzem, który – miał zastosować się do zasad bizantyńskiej polemologii – zaufał prorocctwom astrologa. Na rękach cesarza znalazła się krew wielu zwykłych żołnierzy, jak i licznej grupy możnych. O Kardamie z tego przekazu dowiedzieć się można jedynie tyle, że był obecny pod Markellai i dowodził Bułgarami. Zwycięstwo nad Bizantyńczykami nie było jego zasługą i jego wojów, mimo tego że ściągnął pod Markellai wszystkie swoje siły, a błędów Konstantyna VI. W tej ostatniej konstatacji można dopatrywać się „urzędowego” optymizmu Teofanesa – nawet przy mobilizacji wszystkich sił Bułgarzy nie byłiby w stanie pokonać armii bizantyńskiej, gdyby sami Bizantyńczycy im na to nie pozwolili.

W trzecim fragmencie, dotyczącym wydarzeń z 796 r. Teofanes wzbogacił nieco wizerunek Kardama, choć akurat nie pod względem jego kompetencji jako wodza<sup>8</sup>. Bułgarski władca miał zwrócić się do Konstantyna VI z żądaniem wypłacenia należnego mu trybutu, grożąc wojną w razie niespełnienia jego żądania:

„Albo płać mi należny trybut, albo przybędę aż do Złotej Bramy i spustoszę Trację”<sup>9</sup>.

Konstantyn VI, którego tak samo żądanie, jak i jego forma musiały zirytować, nie bawił się w dyplomatyczne subtelności i zamiast daniny wysłać miał Kardamowi końskie ekskrementy z listem o ironicznym zabarwieniu. Czytamy w nim, co następuje:

„Wysłałem ci trybut, jaki się tobie należy; stary jesteś i nie chcę, abyś się trudził tak daleko, więc przybędę pod Markellai, ty również się tam wybierz, a Bóg niech rozstrzygnie”<sup>10</sup>.

Nie wiemy czy taka wymiana żądań, gróźb i zniewag miała miejsce<sup>11</sup>, ale nie jest to istotne z punktu widzenia niniejszych rozważań. Konstantyn VI

<sup>8</sup> Por. Theophanes, *Chronographia* AM 6288, ed. de Boor, s. 470, 10-21. Szerzej na temat przebiegu kampanii: Златарски, *История на българската държава*, s. 243-245; Ангелов – Кашев – Чолпанов, *Българска военна история*, s. 216; Божилов – Гюзелев, *История на средовековна*, s. 123; Sophoulis, *Byzantium and Bulgaria*, s. 169-171.

<sup>9</sup> Theophanes, *Chronographia* AM 6288, ed. de Boor, s. 470, 11-12, tłum. własne.

<sup>10</sup> Tamże AM 6288, ed. de Boor, s. 470, 13-16, tłum. własne.

<sup>11</sup> Dość zgodnie uczeni uważają, że kwestia odmowy wypłacania trybutu, do którego Bizantyńczycy zobowiązali się w ramach układu zawartego po bitwie pod Markellai, była powodem nowego konfliktu, por. P. Speck, *Kaiser Konstantin VI.: die Legitimation einer fremden und der Versuch einer eigenen Herrschaft. Quellenkritische Darstellung von 25 Jahren byzantinischer Geschichte nach dem ersten Ikonoklasmus*, München 1978, 244; W. Treadgold, *The Byzantine Revival 780-842*,

wypełniając swoją groźbę/zobowiązanie wyruszył wraz z armią przeciw Kardamowi. Dotarł pod Wersinikę. Z kolei Kardam ze swoim wojskiem przybył w zalesione okolice Awrolewa i tam się zatrzymał z powodu lęku przed Bizantyńczykami. Konstantyn ruszył mu naprzeciw i zajął pozycje na bezleśnym terenie w pobliżu Awrolewa, zachęcając Kardama do przyjęcia bitwy w otwartym polu. Jednak bułgarski władca nie chciał przyjąć bitwy i po siedemnastu dniach się wycofał<sup>12</sup>. Do starcia zbrojnego nie doszło.

W świetle tego passusu Kardam jest z jednej strony człowiekiem butnym, który ośmiela się grozić bizantyńskiemu basileusowi i żądać wypłaty trybutu. Z drugiej zaś strony jest on tchórzliwym wodzem, który nie zdecydował się wyjść z ukrycia na otwarte pole, by podjąć walkę z Bizantyńczykami. Tym samym Teofanes powraca do wizerunku Kardama z pierwszej z analizowanych wzmianek. Także i w tym przypadku Konstantyn VI nie został ukazany w najlepszym świetle. Co prawda najpierw broni autorytetu bizantyńskiego basileusa, co można poczytać mu za zasługę, ale z drugiej strony młodzieńcza buta pcha go do kolejnej konfrontacji z Bułgarami, co i tym razem nie przynosi mu sukcesu. Wyprawa nie kończy się jak dwie poprzednie niepowodzeniem, ale nie ma też mowy o zwycięstwie. Cesarz zaangażował siły cesarstwa w przedsięwzięcie, które nie przyniosło żadnego pozytywnego skutku i z pewnością nie zatarło pamięci o poprzednich jego niepowodzeniach. Natomiast utrwaliło opinię o nim, jako o złym, nieskutecznym wodzu.

Powyższa analiza prowadzi do wniosku, że Kardam nie był przedmiotem szczególnego zainteresowania Teofanesa (co budzić zdziwienia nie musi), a stał się jedynie narzędziem w budowaniu wizerunku cesarza Konstantyna VI<sup>13</sup>. Ten sposób traktowania bułgarskich władców i to nie tylko w kontekście ich militarnych zdolności i kompetencji widoczny jest w innych przypadkach, w tym wzmiankowanego przed chwilą Kruma, o którym słów kilka nieco niżej.

**2. Krum**<sup>14</sup>. Ten władca i wódz bułgarski, choć zadał Bizantyńczykom niejedną klęskę<sup>15</sup>, to w źródłach bizantyńskich, w których się pojawia, w tym

---

Stanford 1988, 106; R.-J. Lilie, *Byzanz unter Eirene und Konstantine VI. (780-802). Mit einem Kapitel über Leon IV. (775-780)*, Frankfurt am Main 1996, 184. Inną sprawą jest kwestia wiarygodności opisu negocjacji poprzedzających konflikt zbrojny. Tu pewności mieć nie możemy.

<sup>12</sup> Można sądzić, iż postępowanie Kardama było spowodowane nie tyle strachem, co realną oceną sytuacji. Zdając sobie sprawę z przewagi przeciwnika bułgarski chan wolał wycofać się niż ryzykować podjęcie walki.

<sup>13</sup> Szerzej na ten temat pisałem w artykule: *Khan Kardam and emperor Constantine VI in the Chronography of Theophanes*, „Palaeobulgarica” 34 (2013) fasc. 4, 53-59.

<sup>14</sup> Szerzej na temat wizerunku Kruma w źródłach bizantyńskich pisałem w pracy: *Wizerunek władców pierwszego państwa bułgarskiego w bizantyńskich źródłach pisanych (VIII - pierwsza połowa XII wieku)*, Łódź 2003, 36-55.

<sup>15</sup> Na temat bułgarsko-bizantyńskich zmagania militarnych w czasie panowania Kruma zob. m.in.: P.E. Navius, *The Reign of the Byzantine Emperor Nicephorus I (AD 802-811)*, Athens 1987,



szczególnie istotnych jak *Chronografia* Teofanesa, *Kronika panowania Leona*<sup>16</sup> czy w dziełku *O Nikeforze, który pozostawił swoje kości w Bułgarii*<sup>17</sup>, trudno znaleźć słowa uznania dla jego umiejętności jako wodza, choć niektóre szczegóły przez nie przytoczone, poza samą wymową sukcesów bułgarskiego chana (zwycięskie bitwy, zdobywanie bizantyńskich twierdz), wyraźnie świadczą, iż był dowódcą wybitnym. Cechami Kruma jako wodza, które odnaleźć można w analizowanych źródłach, są przezorność i umiejętność realnej oceny sytuacji militarnej<sup>18</sup>. Jako przykład posłużyć może zachowanie Kruma podczas bitwy pod Wersinikią w 813 r., kiedy to nie od razu polecił swoim wojom udać się w pościg za uciekającymi oddziałami bizantyńskimi, bowiem podejrzewał, iż może to być ze strony bizantyńskiej podstęp. Dopiero wtedy, gdy upewnił się, iż Bizantyńczycy rzeczywiście poszli w rozsypkę, wydał rozkaz pogoni<sup>19</sup>.

Przejawem umiejętności realnej oceny sytuacji jest zachowanie Kruma po wzmiankowanej powyżej bitwie, kiedy to z częścią swych wojsk dotarł pod Konstantynopol i po obejrzeniu murów obronnych miasta nie porwał się na jego zdobywanie, ale złożył ofertę zawarcia pokoju<sup>20</sup>. Bułgarski chan zdawał sobie sprawę z tego, że nie jest przygotowany do oblegania Konstantynopola, biorąc nawet pod uwagę klęskę jakiej doznali Bizantyńczycy pod Wersinikią i nagłą zmianę na tronie, która tuż po niej zaszła<sup>21</sup>. Warto przypomnieć, iż

---

234-248; Ангелов – Кашев – Чолпанов, *Българска военна история*, s. 218-237; J. Haldon, *The Byzantine Wars. Battles and Campaigns of the Byzantine Era*, Gloucestershire 2001, 71-76; Ziemann, *Vom Wandervolk zur Großmacht*, s. 241-287; Sophoulis, *Byzantium and Bulgaria*, s. 173-264.

<sup>16</sup> Scriptor Incertus, *Historia de Leone Bardae Armenii filio*, w: Leo Grammaticus, *Chronographia*, ed. I. Bekker, Bonnae 1842, 335-362. Tekst fragmentów oryginału i polski przekład tychże fragmentów przedmiotowego źródła znajduje się w: *Testimonia najdawniejszych dziejów Słowian. Seria grecka*, z. 3: *Pisarze z VII-X wieku*, wydali A. Brzóstkowska i W. Swoboda, Prace Slawistyczne 103, Warszawa 1995, 164-177 (= *Kronika panowania Leona syna Bardasa Armeńczyka*).

<sup>17</sup> Ed. I. Dujčev: *La chronique byzantine de l'an 811*, „Travaux et Mémoires” 1 (1965) 205-254 (tekst na s. 210-216). Tekst fragmentów oryginału i polski przekład tychże fragmentów przedmiotowego źródła znajduje się w: *Testimonia najdawniejszych dziejów Słowian. Seria grecka*, z. 3, s. 157-163 (= *O tym, jak cesarz Nikefor pozostawił swe kości w Bułgarii*); o wizerunku Kruma w tym dziele patrz mój artykuł: *Chan Krum i basileus Nikefor I w świetle Περι Νικηφόρου του βασιλέως και πως αφήσιν τα κολλα εν Βουλγαρία*, „Slavia Antiqua” 43 (2002) 35-43.

<sup>18</sup> Dla bizantyńskich autorów oznaczają one jednak, jeśli nie tchórzostwo, to przynajmniej brak zdecydowania.

<sup>19</sup> Por. Theophanes, *Chronographia* AM 6305, ed. de Boor, s. 501 (Krum przeraził się zaistniałej sytuacji i z tego powodu powstrzymał się od rzucenia w pogoń za uciekającymi Bizantyńczykami); Scriptor Incertus, *Historia de Leone*, ed. Bekker, s. 338-339. Zob. *Theophanes Continuatus*, ed. I. Bekker, Bonnae 1838, 15; Ioannes Zonaras, *Epitome historiarum libri XIII-XVIII*, ed. Th. Büttner-Wobst, Bonnae 1897, 317-318.

<sup>20</sup> Teofanes (*Chronographia* AM 6305, ed. de Boor, s. 502) stwierdza, że Krum zrezygnował ze szturmowania, ponieważ czuł respekt dla murów Konstantynopola i obawiał się dobrze przygotowanego do walki bizantyńskiego wojska.

<sup>21</sup> Po klęsce pod Wersinikią Michała I Rangabeusz został zmuszony do ustąpienia z tronu, a jego miejsce zajął dotychczasowy strateg temu Anatolikon, Leon.

Krum w 814 r., kiedy zdecydował się na zdobywanie Konstantynopola, przygotowywał się do tego bardzo starannie<sup>22</sup>.

O przeczności Kruma świadczy także jego zachowanie podczas spotkania z bizantyńskim poselstwem w sprawie pokoju, kiedy tylko dzięki temu, iż polecił trzymać w pogotowiu konia, udało mu się ująć z życiem<sup>23</sup>.

Bizantyńczycy zapewne uważali Kruma za człowieka osobiście odważnego, o czym nie wspominają co prawda źródła bliskie czasom Kruma, ale na co wskazuje epizod z bitwy pod Wersiniką opowiedziany przez Jerzego Kedrenosa (XI wiek)<sup>24</sup>. Według tego bizantyńskiego autora chan w chwili, gdy szala zwycięstwa zaczęła przechylać się na stronę bizantyńską, osobistym przykładem miał zachęcać swoich żołnierzy do walki. Choć nie wiemy skąd historyk zaczerpnął tę opowieść, to brzmi ona wiarygodnie. Właśnie takiej postawy oczekiwać należałoby od wodza tego formatu, jakim był Krum.

Powyższe uwagi, dotyczące pozytywnych cech Kruma jako wodza i wojownika, dają się wychwycić jedynie przez krytycznego czytelnika, bowiem to, co bezpośrednio mówią autorzy bizantyńskich źródeł o bułgarskim chanie dalekie jest od pozytywu. Dla nich Krum to jedynie tchórzliwy pyszałek osiąający sukcesy dzięki zaskakująco sprzyjającemu mu splotowi wydarzeń.

Dla bizantyńskich kronikarzy tym co charakteryzuje Kruma jako wodza, czy też szerzej rzecz ujmując generalnie jako człowieka, to porywczność, okrucieństwo, żądza krwi i łupów oraz chciwość<sup>25</sup>. Dlatego też gros miejsca w ich relacjach zajmują opisy przedstawiające niszczenie przez Kruma bizantyńskich miast, wywożenia z nich łupów, uprowadzania ludności w niewolę, a wreszcie bezmyślne zabijania<sup>26</sup>. Co znamienne, także on – podobnie, jak wcześniej charakteryzowany Kardam, a raczej to, co o nim pisano – został wykorzystany przez bizantyńskich autorów do ich rozliczeń czy rozgrywek z ich własnymi władcami: Nikeforem I (ok. 760 - 26 VII 811; cesarz od 31 X

---

<sup>22</sup> Na temat przygotowań Kruma do wyprawy na Konstantynopol zob. Sophoulis, *Byzantium and Bulgaria*, s. 260-263.

<sup>23</sup> Por. Scriptor Incertus, *Historia de Leone*, ed. Bekker, s. 343; Pseudo-Symeon (Symeon Magister), *Chronographia*, w: *Theophanes Continuatus*, ed. Bekker, s. 613.

<sup>24</sup> Por. Georgius Cedrenus, *Compendium historiarum*, ed. I. Bekker, t. 2, Bonnae 1839, 45.

<sup>25</sup> Por. Scriptor Incertus, *Historia de Leone*, ed. Bekker, s. 343; Theophanes, *Chronographia* AM 6305, ed. de Boor, s. 503; Georgius Monachus, *Chronicon*, PG 110, 980C-D; Leo Grammaticus, *Chronographia*, ed. Bekker, s. 208.

<sup>26</sup> Szczególnie wymowny jest w tym kontekście opis działań, które podjął Krum po próbie zamachu na własne życie. Jak pisze anonimowy autor *Kronika panowania Leona* (Brzóstkowska – Swoboda, s. 344-346) rozwścieczony chan polecił z zemsty niszczyć wszystko i wszystkich, którzy znaleźli się w zasięgu jego wpływów (mordowano ludzi, zabijano zwierzęta, palono nie tylko domostwa, pałace, ale i obiekty sakralne). Kwestię tę analizowałem w artykule: *Leon V i chan Krum w świetle fragmentu Chronografii (AM 6305) Teofanesa Wyznawcy*, „Przegląd Nauk Historycznych” 6 (2007) 109-117.

802), Michałem Rangabeuszem (ok. 770 - 11 I 844; cesarz od 2 X 811 do 22 VI 813) i Leonem V (ok. 775 - 25 XII 820; cesarz od 813)<sup>27</sup>.

## II. POWODY BIZANTYŃSKICH NIEPOWODZEŃ W ZMAGANIACH Z BUŁGARAMI

Bizantyńczycy niejednokrotnie notowali niepowodzenia w zmaganiach z Bułgarami. Nad wieloma z nich przechodzili do porządku dziennego, kwitując je stwierdzeniem, że sytuacja taka miała miejsce, a opis takiego wydarzenia sprowadzał się np. do stwierdzenia, że Bułgarzy najechali ziemie bizantyńskie, odnieśli zwycięstwo, wzięli łupy i powrócili do siebie. Nie ma w takich sytuacjach refleksji nad powodami niepowodzeń.

Pytanie o przyczyny porażek w zmaganiach z Bułgarami pojawiało się w sytuacjach, kiedy miały one szczególny dla Bizantyńczyków wymiar. W interesującym nas okresie postawiono je, choć niekoniecznie bezpośrednio, przede wszystkim w nawiązaniu do dwóch bitew z czasów zmagania Bizancjum z Krumem, a mianowicie w przypadku klęski z lipca 811 r. i bitwy pod Wersiniką z 813 roku.

W lipcu 811 r. cesarz Nikefor poprowadził wyprawę na Bułgarię. Rozpoczęła się ona od sukcesów bizantyńskich. Cesarzowi udało się zająć Pliskę, bułgarską stolicę. Później przyszła jednak straszliwa klęska w jednej z staropłanińskich przełęcz i śmierć cesarza<sup>28</sup>. Bizantyńscy autorzy zastanawiali się nad powodem tej klęski. Szczególnie interesujące są konstatacje Teofanessa i anonimowego autora dziełka zatytułowanego *O Nikeforze, który zostawił swe kości w Bułgarii (Bizantyńska kronika roku 811)*, co zadecydować miało o klęsce. Na plan pierwszy wysunięta została pycha cesarza. Autor *Kroniki* pisze, iż po zajęciu stolicy Kruma chełpił się sukcesem, nie dostrzegając, iż zwycięstwo zawdzięczał Bogu. Dla własnego upamiętnienia zamierzał zbudować na miejscu bułgarskiej stolicy miasto swego imienia<sup>29</sup>. To pycha zdaniem

<sup>27</sup> Szerzej na ten temat pisałem m.in. w pracach: *Chan Krum i basileus Nikefor I, passim; Leon V i chan Krum, passim*.

<sup>28</sup> Na temat losów kampanii roku 811 patrz szerzej: С.Т. Недев, *Разгромът на Никуфор I Геник през 811 г.*, „Военноисторически Сборник” 46 (1977) 115-127; J. Wortley, *Legends of the Byzantine Disaster of 811*, „Byzantium” 50 (1980) 533-562; В. Бешевлиев, *Крум и Никуфор*, „Studia Balcanica” 17 (1983) 17-26; Niavis, *The Reign of the Byzantine Emperor Nicephorus I*, s. 234-248; Θ. Κορρές, *Η βυζαντινοβουλγαρική αντιπαράθεση στις αρχές του 9ου αι. και η σφαγή των στρατευμάτων του Νικηφόρου Α΄ στη Βουλγαρία (Ιούλιος 811)*, „Byzantina” 18 (1995) 167-193; М.Й. Лешка, *Цели похода Никуфора I против Болгар в 811 году*, w: *Byzantium, New Peoples, New Powers: the Byzantino-Slav Contact Zone, from the Ninth to the Fifteenth Century. Dedicated to the Memory of A. Różycka Bryzyk*, ed. M. Kaimakamova – M. Salamon – M. Smorąg Różycka, *Byzantina et Slavica Cracoviensia* 5, Cracow 2007, 55-62; P. Stephenson, *About the Emperor Nikephoros and How He Leaves His Bones in Bulgaria*, *DOP* 60 (2006) 87-109.

<sup>29</sup> Por. *La chronique byzantine de l'an 811*, ed. Dujčev, s. 212, 22-24, tłum. Brzóstkowska, *Testimonia* 3, s. 158.



autora *Kroniki* miała spowodować, iż cesarz po opuszczeniu stolicy Kruma stracił wolę działania. W swym zaślepieniu nie chciał słuchać żadnego ze swych dostojników, włącznie z własnym synem, którego nieomal nie uderzył, kiedy ten próbował przekonać go do działania<sup>30</sup>. Wobec inercji naczelnego wodza w wojsku zaczęły się dezercje, grabieże, bezmyślne niszczenie bułgarskiej ziemi:

„Wojsko zatem korzystając ze sposobności zaczęło grabić nie szczędząc niczego, podpalając pola, które nie były zżęte; podcinali ścięgną wołom, cięli pasy z ich lędźwi, zwierzęta ryczały straszonym głosem i broniły się, zabijali owce i świnie, czynili wszystko, co się nie godzi”<sup>31</sup>.

Bułgarzy, wykorzystując inercję bizantyńskiego dowództwa, skonsolidowali swoje siły i podjęli działania, których celem było zniszczenie armii bizantyńskiej. Bizantyńczycy nie dostrzegli kroków podejmowanych przez przeciwnika i dali się zamknąć w jednej z kotlin górskich. Ewidentne błędy dowództwa bizantyńskiego – niewłaściwe umiejscowienie obozu, brak ścisłego kontaktu między poszczególnymi oddziałami oraz brak jakiegokolwiek zabezpieczenia – doprowadziły do straszliwej rzezi. Autor *Kroniki* nie szczędzi czytelnikowi drastycznych szczegółów tej ostatniej. Píše o tym, jak niezdolni do jakiegokolwiek obrony żołnierze ginęli tratowani przez swoich towarzyszy, albo łamali sobie kręgosłupy skacząc do głębokiej fosy z palisady<sup>32</sup>, którą zbudowali Bułgarzy, albo wreszcie płonęli żywcem, kiedy chcieli sforsować podpaloną przez siebie wspomnianą palisadę. Nie ma podstaw, aby wątpić w wiarygodność przekazu autora *Kroniki*. Natomiast trudno oprzeć się wrażeniu, iż poprzez obrazowe ukazanie śmierci Bizantyńczyków autor *Kroniki* chce wzmocnić swoje oskarżenie przeciw Nikeforowi. To on jest przecież odpowiedzialny może nawet nie tyle za militarną klęskę, co za ich tragiczną, okrutną śmierć. Dramatyczny opis tego co się stało na bułgarskiej ziemi uprąwomocnia lament, który wychodzi spod jego pióra:

„Kto słysząc nie zapłacze? Kto nie będzie rozpaczal? Synowie archontów starych i młodych bardzo liczni, będący w kwiecie wieku, mający ciała niezwykle piękne, jaśniejące bielą i płowym kolorem włosów i brody, jak też twarze o pięknym spojrzeniu, również ci z nich, którzy w młodości zostali połączeni z kobietami odznaczającymi się urodzeniem i urodą, wszyscy oni tam pomarli: jedni zgładzeni mieczem, drudzy utopieni w rzece, inni strąceni

<sup>30</sup> Por. tamże, ed. Dujčev, s. 212, 32-34, tłum. Brzostkowska, *Testimonia* 3, s. 158-159.

<sup>31</sup> Tamże, ed. Dujčev, s. 212, 34-38, tłum. Brzostkowska, *Testimonia* 3, s. 159.

<sup>32</sup> Na jej temat pisał ostatnio Kiril Marinow, 'Ο ὄχυρος καὶ δυσδιέξοδος φραγμός. *Glosa do antybułgarskiej kampanii zbrojnej Nikefora I z 811 roku*, „Słupskie Studia Historyczne” 17 (2011) 9-18.

z palisady i ci albo spłonęli w ogniu [na dnie] fosy, albo – jak nieliczni – ocalili, ale nawet oni prawie wszyscy umarli po powrocie do domu”<sup>33</sup>.

Teofanes Wyznawca, znany ze swej wrogości wobec Nikefora I, komentując to co się stało, nie wahał się napisać:

„I choć jeden dzień sprawił, że wiele zostało wdów i sierot, a lament panował niepohamowany, to jednak śmierć jego była dla wielu pocieszeniem”<sup>34</sup>.

Bułgarzy stali się według Teofanesa narzędziem karzącym Nikefora, „bo to zły cesarz był”. W ten sposób powstał obraz zgoła szokujący: oto Bułgarzy ratują Bizantyńczyków przed ich własnym władcą.

Gwoli przykładu potwierdzającego pogląd, że Bizantyńczycy przegrywali bitwy z powodu tarć we własnym obozie warto znów przywołać bitwę pod Wersiniką. Przekazy części źródeł bizantyńskich obciążają odpowiedzialnością za bizantyńską klęskę stratega temu Anatolikon, przysłego cesarza Leona V (wersja „ikonofilska”), który nie wsparł sił cesarskich, bowiem w klęsce w bitwie z Bułgarami widział szansę na osłabienie pozycji Michała I Rangabeusza, a w ostatecznym rozrachunku jego usunięcie z tronu i przejęcie go przez siebie samego. Źródła wrogie Leonowi wręcz oskarżają go o zмовę z Krumem, co w kontekście dalszych wydarzeń należy uznać za czczy wymysł<sup>35</sup>.

\*\*\*

Podsumowując należy powiedzieć, że bizantyńscy autorzy ukazywali władców pogańskiej Bułgarii jako wodzów w sposób dość schematyczny. Wskazywali na ich wojowniczy charakter, na skłonność do rabunku, porywczność, na okrucieństwo i krwiożerczość. Bułgarscy chanowie nie wykazywali się ich zdaniem żadnymi dowódczymi zdolnościami. Byli niezdecydowani i tchórzliwi do tego stopnia, że zdarzało się im ustępować przed armią bizantyńską, która nie dość, że ich nie atakowała, to jeszcze wycofywała się przed nimi. Obraz to daleki od rzeczywistości o czym w wyraźny sposób świadczyły opisywane przez bizantyńskich autorów zwycięstwa odnoszone przez Bułgarów nad cesarskimi wojskami.

<sup>33</sup> *La chronique byzantine de l'an 811*, ed. Dujčev, s. 214, 70-77; tłum. Brzóstkowska, *Testimonia* 3, s. 162. Na marginesie tego fragmentu warto zwrócić uwagę, iż autor koncentruje się jedynie na losach przedstawicieli bizantyńskiej arystokracji, co może sugerować, iż on sam do niej należał.

<sup>34</sup> Theophanes, *Chronographia* AM xxx, ed. de Boor, s. s. 491; tłum. Brzóstkowska, *Testimonia* 3, s. 75 (podkreślenie pochodzi od autora).

<sup>35</sup> Istnieje również wersja ikonoklastyczna, wedle której odpowiedzialność za klęskę ponosi sam cesarz Michał I i jeden z jego wodzów – Jan Aplakes. Szerzej na ten temat: T. Wasilewski, *Bizancjum i Słowianie w IX wieku. Studia z dziejów stosunków politycznych i kulturalnych*, Warszawa 1972, 51-52; D. Turner, *The Origins and Accession of Leo V (813-820)*, *JÖB* 40 (1990) 189-195; Θ.Κ. Κορρές, *Λέων Ε' ο Αρμένιος και η εποχή του. Μια κρίσιμη δεκαετία για το Βυζάντιο*, Θεσσαλονίκη 1996, 47-52.

Bizantyńczycy nie dopuszczali do swojej świadomości myśli, że mogliby zostać pokonani przez kogokolwiek, a z pewnością nie przez barbarzyńskich Myzów/Bułgarów. Jeśli dochodziło do takich sytuacji to tylko w konsekwencji Boskiej interwencji, względnie na „własną prośbę” (np. zdrada, brak współpracy między dowódcami, niskie morale wojska), nie zaś ze względu na siłę, czy męstwo żołnierzy wroga lub zdolności dowódcze jego władców-wodzów.

## THE BULGARIAN MILITARY IN THE EYES OF THE BYZANTINES. SELECT ASPECTS

(Summary)

The present text focuses on presenting opinions of the Byzantines about the rulers of pagan Bulgaria as military leaders and reasons given by Byzantine authors explaining mishaps of their troops in battles against Bulgaria. The author concludes that, in general, the Byzantines did not allow for a thought that they could be defeated by any external power, in the least by the barbarian Mysians/Bulgarians. However, if such occurrences took place, they were considered to be caused by divine intervention or negligence of the Byzantines themselves (i.e. disloyalty, lack of cooperation between commanders, low morale of the army etc.) and never result from genuine capability of the enemy, actual courage of the hostile forces or the adversaries' leadership skills (which were generally discounted).

**Key words:** Bulgarians, Byzantium, army, military leaders.

**Słowa kluczowe:** Bułgarzy, Bizancjum, armia, dowódcy wojskowi.

